

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma, ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 3 zr. 48 kr., na pocztamtce lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyyczajny druk obrachowane miejsca zajmie. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 40.

5. kwietnia 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Santa Anna (były prezydent Meksyku) schwyty i pod sąd oddany.

Portugalia: Rozruchy w Minho.

Hiszpanija: Cel spisku w Witorji.

Francyja: Czynności izb. — Wiadomości z Afryki.

Szwajcaryja: Depesza księcia Metternicha.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Odessy. — Rozbiór projektu pana Franciszka Mysłowskiego: by nałóg do pijaństwa niższych klas ludu, przez powszechne podwyższenie cen wódki po szynkach ograniczyć. — Tranzyt produktów rossyjskich przez Brody w r. 1843 i 1844.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z e L w o w a.

Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości raczył dekretem z dnia 24. października 1844 do liczb 7037, doktora praw z nadwornej prokuratury Kamery Józefa Czermak, mianować adwokatem krajowym galicyjskim.

Z W i é d n i a.

JCKMóść najwyższém postanowieniem z dnia 15. marca b. r. raczył opróżnioną posadę naczelnego zarządcy poczty we Lwowie, nadać najlaskawiej naczelnemu administratorowi poczty w Lublanie, Franciszkowi Arlet.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z Meksyku donoszą: »Po bezowocném uderzeniu na Puebla*), uszedł Santa Anna do San Antonio, z kąd się nocną porą oddalił, po-

zrując tamże swych stronników. Starał się on dostać do swojej majątności niedaleko Encerro, lecz przez mały oddział Indyjanów schwyty, wkrótce potem przez przynależne władze do warowni Perote zawiezionym został. Z tamtąd odesłano go pod mocną strażą do Meksyku, gdzie połączone izby sądzić go będą. Nie będzie on obwiniony o zdradę Stanu, tylko o to, że jako naczelny dowódzca i prezydent źle sprawował swoje urzędy.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 12. marca. W prowincyi Minho zaszły rozruchy, które, chociaż na pozór są mało ważne, jednak jako obwieszczenie znaney opinii ludu, a najszczególniej opinii ludności wiejskiej, są dość niepokojące. Prawdą jest to, że lud zaczyna sprzeciwiać się wszelkiemu usiłowaniu nałożenia nań większego podatku, a ten opór przywiódł już nawet do rozlewów krwi. Gdy dnia 4go marca przyszli poborcy podatku do włości San Martinho dla wybierania nowego podatku od wina, pognali ich mieszkańcy w rozsypkę. Wkrótce potem wrócili oni pod strażą trzydziestu ludzi piechoty, ale tymczasem w okolicznych włościach uderzono we dzwony na trwogę, i wielka liczba włościńców uzbrojonych rusznicami, dzidami i kosami zgromadziła się pod dowództwem właściciela dóbr Magalhães w San Martinho. Żołnierze ujrawszy te tłumy, cofnęli się na poblizki wzgórek, ale lud, który kilkakrotnie dał ognia, zaczął ich ścigać i spędził ze wzgórza. Lecz żołnierze wzmocnieni nazajutrz stem piechoty i dwudziestą kawalerzystami, powrócili znowu i uderzyli na włościńców, którzy zrazu dotrzymywali placu, lecz na końcu utraciwszy 40 ludzi (inne wiadomości podają tylko trzech zabitych a dziewięciu rannych), podali tył i rozbiegli się. Poczém żołnierze wkroczywszy do włości puścili z dymem kilka domów, które ze szczętem zgorzały. Tutejsza Gazeta rządowa donosi, że spokojność zupełnie jest przywrócona:

*) Obacz Gazetę Lwowską nr. 26.

lecz obawiają się powszechnie, aby z tego samego powodu nie wyniknęły dalsze a może niebezpieczniejsze zaburzenia pokoju.*

Hiszpanija.

Czytamy w madryckim dzienniku *Tiempo* z d. 16. marca, że spisek w Witorji *) zamierzał przywrócić konstytucyją z roku 1812 i przywołać generała *Espartero*, aby stanął na czele tej rewolucyi. Spiskowi mieli nadzieję, że opadną plac i zamek San Sebastian, z kąd potem rewolucyjną rozpocząć zamysłali. Doniesiono już, że sąd wojenny skazał na kilkuletnie więzienie w twierdzy różnych oficerów i szeregowych, którzy do tego spisku należeli.

Francyja.

Z Paryża dnia 20. marca. Panowie *Lasnyer* i *Boissy d'Anglas* przedłożyli wczoraj w biurze izby deputowanych następujący projekt: »Od czasu przyszłego powszechnego wyboru, nikt nie może być mianowany deputowanym ani też pozostać członkiem izby deputowanych, jeżeli w pierwszej lub drugiej ręce interesowanym jest w jakimkolwiek, po wydaniu téjże ustawy, zawartym kontrakcie na liwerunki, lub przedsiębiorstwa, albo też na postugi jakiegokolwiek rodzaju, z którychby zapłata z publicznego skarbu, lub dysponującej funduszami państwa administracyi, albo też obrachunki z państwem i z administracyją wyniknąć mogły.« — Izba deputowanych zebrała się w biurach dla roztrząsania powyższego wniosku. Ze strony konserwacyjnej odrzucono takowy, jako obrażający dla izby i naruszający niepodległość ciała wyborczego. Na publiczném posiedzeniu, które się potem odbywało, wszczęto z kolei dyskusyjną nad wnioskiem do ustawy, którym na korzyść zakładów dobroczynności wszelkiego rodzaju z powodu ostrzej zimy ma być otworzony kredyt. Komisya zaproponowała 200,000 franków. Wniosek ten z wyższą cyfrą przyjęto.

— dnia 21. marca. Z przestrachem widzi teraz opozycja, jak niedogodną wyświadczyła sobie przysługę, że na zwyczajne wypadki podczas głosowania nad całą ustawą jawności żądała. Onegdajsze i wczorajsze głosowania przez dzielenie, wydały odznaczające się rezultaty. Dotychczas nie było prawie przykładu, aby na jaką ustawę tajnym skrutynem lub znaczną liczbą czarnych gałek wotowano, gdyż wielu członków opozycji zamieniło się było w pewien rodzaj przeczącej maszyny, któ-

rych cała czynność zależała na rzucaniu w urnę czarnych gałek przeciw każdej ustawie, jakkolwiek bądź mógł być jej zamiar. Teraz, gdy idzie o jawne głosowanie, gdy każdy może widzieć, do której urny rzuca głosujący swą gałkę, nie śmieją już nadmienieni członkowie opozycji, wbrew zdrowemu rozumowi, nawet przeciw najprostszym ustawom głosować. Komisya izby zaproponowała, aby dla zakładów dobroczynności zezwolono 100,000 franków więcej, niżeli rząd zażądał, przeciw czemu kilku mowców się odzywało. Wtedy można było przypuścić, że oni także przeciw zaproponowanemu podwyższeniu kredytu głosować będą. Lecz się inaczej stało: z 233 głosujących li tylko jeden przeciw temu swój głos dał. Z tajnego głosowania byłoby niezawodnie najmniej pięćdziesiąt głosów przeciw temu wypadło. A więc jawne głosowanie będzie prawdziwą tamą na przeciw zabiegowi tej opozycji, która wszelką dyplomatyczną mądrość i polityczną roztropność upatruje w tej zasadzie, aby ciągle i wszędzie przeciw zamiarom rządu pracować. Przeciw publicznej, materyjalnie dobrej ustawie łatwo można było pod pokrywką głosować, ale nikt nie chce teraz jawnie na śmięszność się wystawić, gdyż śmięszność nigdzie tak pewnie nie zabija, jak we Francyi.

Podług autentycznej wiadomości przystąpiło dotychczas ośmiu arcybiskupów i trzydziestu biskupów do odezwy (*mandement*) kardynała *de Bonald*, którą, doręczną książkę pana *Dupin* potępiono.

Dziennikowi *Constitutionnel* doniesiono z Malagi, że *Abd-el-Kader* zgromadził około siebie tak znaczną liczbę Marokanów, iż będzie mógł rozpocząć znowu kroki nieprzyjacielskie. Cesarz *Abderrahman* jest bardzo tym wypadkiem strwożony i posyła zewsząd wojsko do *Ryff*, to jest do okolicy, w której *Emir* przebywa. Jeden z cesarskich synów opuścił *Fez* ze znaczną siłą zbrojną. *Abd-el-Kader* ma 1200 konnicy a 14 do 1500 piechoty.

Szwajcaryja.

Następujące jest tłumaczenie nadmienionej w poprzedniej naszej Gazecie depezy księcia *Metternicha* do c. k. sprawującego interesa w Szwajcaryi, pana *Philippsbearg*, którą tenże, jak donosi *Gazeta Szwajcarska*, prezydentowi Związku pisemnie doręczył:

Wiedeń dnia 13. marca 1845.

»Wpan doniosłeś nam niedawno o odezwach, które dwory Londyński i Paryzki wydały do rządzącego kantonu, celem zawiadomienia

*) Obacz *Gazetę Lwowską* nr. 30.

Szwajcaryi, jakie wrażenie sprawiły w pomienionych gabinetach te smutne wypadki, których Szwajcaryja przed kilka miesiącami widownią była.

•Wiadome są Wpanu zasady, których się trzyma nasz Najjaśniejszy Monarcha i sposób myślenia, jakim Jego Cesarska Mość ku szwajcarskiemu Związkowi jest ożywiony; owoż niedawno otrzymałeś Wpan zlecenie, abys przed rządem Zurychu, z powodu objęcia spraw rządowych, był ich tłumaczem. Oprócz tego nie wątpię, że Wpan w każdej sposobności, w której podczas teraźniejszego Sejmu wypadło oświadczyć zdanie Swego dworu, wywiązałeś się w duchu otrzymanych, powszechnych instrukcyj, których podstawą jest: najprzód życzliwa przyjaźń, jaką Jego Cesarska Mość zachowuje dla sąsiedniego państwa, a powtóre poważanie, jakie Cesarz Jego Mość ma dla traktatów i dla zaprowadzonych prawem narodów ustaw, równie jak i życzenie Cesarza, aby inne państwa, a zwłaszcza te, które podług swego geograficznego położenia w częstsze z Jego monarchiją wchodzą stosunki, na tém stanowisku się utrzymały, na którémby były w stanie pod tym względem naprzeciw Austrii wzajemność wykonywać.⁴

•Miło było Jego Cesarskiej Mości, gdy się z treści not, które Anglija i Francuja do Szwajcarskiego Związku nadesłały, przekonał, że Jego zdanie o powszechném położeniu Szwajcaryi, oba pomienione mocarstwa podzielają.⁴

•Jeżeli gabinet St. James w swój do pana Morier z dnia 11. lutego depešy, stara się przed oczy Szwajcaryi rozwinąć obraz tych zgubnych skutków, jakieby dla niej miało zniszczenie aktu, którym Szwajcaryja jako polityczne przez Europę uznane ciało jest ukonstytuowaną, tedy przypomnisz sobie Wpan, że nasz gabinet rozwinął toż samo zdanie nie w jednej z tych depešy, którąm ja w ciągu upłynionego roku do naszego poselstwa w Szwajcaryi wyprawił, a mianowicie w depešy z dnia 27. lutego 1841, i przekonasz się, że ostatnie wypadki, zamiast zmieniń lub zmodyfikować nasze mniemanie, owszem jeszcze je wzmocniły. Zaiste, im bardziej wzmaga się podobieństwo do zniszczenia traktatu z r. 1815, tém widoczniej okazuje się wszystkim rozsądnym ludziom ta prawda, że obalenie federacyjnego aktu dwudziestu dwóch samowładnych kantonów Szwajcaryi, stałoby się wewnątrz tęże hasłem do wojny domowej, do bezrządu i uciemnienia, a naprzeciw zagranicy zniszczyłoby ten tytuł, pod którym pomienionych dwadzieścia dwa państw, tera-

źniejsze swe stanowisko w wielkiej europejskiej familii utrzymuje. Nieszczęście wewnątrz, kompromisyje i niebezpieczeństwa zewnątrz, któreby z takowego składu rzeczy dla Szwajcaryi wyniknęły, są nazbyt widoczne, aby ich niepoznałali wszyscy prawdziwi przyjaciele tego kraju, i aby w nich nie powstało życzenie, by mądrzy i rzetelni mężowie, których do kierowania spraw Szwajcaryi wezwano, tak wielkim niebezpieczeństwom zapobiegli.⁴

•Nie mniej jak z angielskim gabinetem zgadzamy się także z gabinetem tuileryjów pod względem nagany, którą tenże gabinet przeciw zabiegom, tudzież istnieniu korpusów ochotników, w przesłanych do pana Pontois depešach wyraża. Rząd, któryby nie miał dostatecznej mocy do utrzymania swych podrzędnych na wodzy, i do przeszkodzenia im, aby zbrojną ręką mord i pożogę na terytorjum spokojnego sąsiada niezanosili, nie zasłużyłby na imię rządu; i owszem byłby godzien, aby nań opinija ucywilizowanej Europy kłatwę rzuciła, jeżeliby takie bezprawia nie tylko cierpiał, ale nawet im sprzyjał. W konfederacyi państw, które jedno dla drugiego do wzajemnej pomocy i wsparcia są obowiązane, niegodziwość pomienionych zabiegów powiększyłaby się jeszcze bardziej tém nieukontentowaniem, które złamanie zaprzysiężonej wierności w każdym razie słusznie wywołuje. Taki bezrząd musi ustać i z korzeniem być wytopionym, nie trzeba na dal dozwolić, aby jeden lub drugi kanton zbrojnemi bandami wzdłuż swojej granicy był otoczony, przez kilka miesięcy pod bronią trzymany i zmuszony wyczerpywać zsiłki i cierpliwość swojej ludności; jeżeli Szwajcaryja w obec zagranicy chce utrzymać charakter konfederacyi państw, które zarówno są sprzymierzone i samowładne — mówię państw (używając wyrazów w deklaracyi Wiedeńskiej z dnia 20. marca 1815), «których nienaruszalność, jak takowa, jako polityczne ciało w czasie konwencyi z dnia 20. grudnia 1813 istniała, za podstawę helweckiego systemu jest uznana».⁴

•Okazująca się teraz w oczach Szwajcaryi jednogodność wszystkich mocarstw względem ustaw zasadniczych, które w tej kwestyi zachodzą, i życzliwe odezwy, które zewsząd do niej uczyniono, musiały ją przekonać o dwóch rzeczach, najprzód, że wszystkie mocarstwa bez wyjątku, ożywione są dla Szwajcaryi jednakożkami uczuciami przyjaźni i udziału, a powtóre, że mocarstwa, które się podobnie jak teraz ten przypadek zachodzi, w jednym i tym

samym punkcie zgadzają, niezawodnie są tego przekonania, że na istotną prawdę trafiły.⁴

»Wkrótce okaże nam przyszłość, czy, i jak dalece pełnomocnicy szwajcarskiego ludu umieli zachować swą ojczyznę od tych nieobliczonych nieszczęść, które niezawodnie nastąpiłyby musiały, jeźliby zawistnym i burzliwym namiętnościom chwilowym wolny bieg dano.⁴

•Przyjmiję Wpan i t. d. Metternich.⁴

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej).

Z Odessy, dnia 22. marca. Przerwana od końca listopada r. z. komunikacja z morzem, przez zamarnięcie naszego portu, jest teraz przez puszczenie lodów znowu wolna, i już 40 okrętów zawinęło do nas. Od czterech miesięcy nie mieliśmy żadnego ruchu handlowego, albowiem ceny za granicą, a szczególnie w Anglii były zbyt niskie, aby do spekulacji po-chop dać mogły, i to tém mniej, iż ziarna po-sledniego i średniego mamy zbyt wiele po naszych magazynach, gdy tymczasem pszenicy dobrej i do wywozu przydatnej nie znajdzie u nas więcej jak 60,000 czetwert. W ogóle, nasze zapasy zboża wynoszą do 900,000 czetwert, a w tej liczbie jest najwięcej pszenicy. — Siemię lniane ma pokup i zaczyna go brakać. — Czetwert miękkiej pszenicy stoi tu teraz na 4 do 4 1/2 rubli, twardęj na 4 do 4 1/2 rub., siemienia lnianego na 6 3/4 do 6 1/2 rubli srebr.

Rozbiór projektu

p. Franciszka Mysłowskiego,

by nałóg do pijaństwa niższych klas ludu, przez powszechne podwyższenie cen wódki po szynkach ograniczyć.*)

Przez

Dra. EDWARDA TOMASZEK,

c. k. Profesora umiejętności politycznych i prawodawstwa politycznego przy Uniwersytecie lwowskim, członka galicyjskiej prowincjonalnej komisji handlowej i t. d.

(Przekład Redukcyi z niemieckiego.)

Od dawna już uznana jest rzeczą, jak bardzo nieumiarkowane używanie trunków postę-

cywilizacyi i dobry byt tamuje, jak szkodliwe na umysł i ciało wywiera skutki, a gdy się w nałóg zamieni, jak całe narody lub przynajmniej numerycznie większą część, przez przeciąg wieków przytrzymuje na niskim stopniu umysłowego rozwinięcia, i jak bardzo wzmacnia się uporczywość i niebezpieczeństwo tego złego, im dłużej pozwalamy brnąć w niem niższym klasom ludu. Mimo tego, długo wahano się rozpocząć szczerą i otwartą walkę z tym najgłówniejszym wrogiem cywilizacyi, aby mu zadać cios silny, stanowczy.

Zastługę rozpoczęcia tej walki wniósł najwięcej ostatnim dziesiątkom lat: wystąpiono w tej mierze głównie z dwoma środkami, których skuteczność, tudzież pojedyncze albo wspólne działanie, szczególniej mieszkańcy naszego kraju będą mieli sposobność ocenić.

Pierwszy z tych dwóch środków zamierza to złe bezpośrednio z samego korzenia wytepić. Dąży on do tego, aby nałogowego pijaka przyprowadzić do poznania, jak szkodliwym i niemoralnym jest nieumiarkowanie. Wola jego ma się sama z siebie wyrobić i ukrzepić; dobrowolnie ma on się zrzec trunku do którego nawykł.

Drugi środek dąży głównie do tego, by pośrednio, przez nałożenie wyższej ceny na trunki, utrudnić pijakowi zaspokojenie namiętności.

Pierwszem zadaniem zajęły się Towarzystwa wstrzemięzliwości. Sprawily one w Ameryce, Anglii i Irlandyi, najszczególniej przez bezprzykładną gorliwość i niespracowaną czynność księdza *Matthew* bardzo wielkie skutki. Zaczęły się coraz bardziej upowszechniać na stałym lądzie Europy, a wsparte niedawno powagą Rządu, przez niewysławioną gorliwość duchowieństwa i szlachetną bezinteresowność wielu właścicieli dóbr, rozpostarły się z nadzwyczajną szybkością po wielkiej części Galicyi.

Ow zaś cel, do którego dąży drugi środek, można chcieć w dwojaki sposób osiągnąć: Albo przez upodatkowanie gorzelnii za pomocą niestałego podatku, aby tym sposobem cenę wódki stosunkowo podwyższyć*), (co wszakże

aby tę rozprawę chciał rozebrać. Lubo rzecz ta spóźniła się, zdaje nam się jednak, iż czytelnicy wdzięczni nam będą za ten artykuł, skoro go tylko w całości cierpliwie przeczytać zechcą.

Redukcyja.

*) Takie podatki istnieją w największej części krajów niemieckich i w prowincjach monarchii Austryjackiej, prócz Węgier. Środek tego rodzaju, zasługujący na najzupełniejszą uwagę, zaprowadzono także w roku przeszłym w Królestwie Polkiem.

*) Projekt ten pana Franciszka Mysłowskiego umieszczony był w Nrze. 33 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* z r. 1844. Myśl główną jego projektu powtórzyliśmy w naszej Gazecie Nr. 97 z r. 1844, i objawiający z naszej strony wątpliwość co do sposobu wykonania tej myśli, wezwaliśmy zarazem uczzonego profesora *Tomaszka*,

nie zawsze da się osiągnąć), albo przez prawne ustanowienie, aby wódkę tylko po oznaczonej, bardzo wysokięj cenie w drobiazgowym handlu sprzedawano, lub szynkowano.

Taki projekt podał p. Franciszek Mysłowski w *Tygodniku rolniczo-przemysłowym* Nrze 33 z r. 1844. Rozprawa jego w tój mierze jest bardzo w swoim czasie, i już dla swęj dążności powszechne dobro ogarniającej, zasługuje na uważne ocenienie każdego przyjaciela ludzkości. — Nie jednemu wprawdzie mogłoby się zdawać, że z powodu pomyślnego postępu towarzystw wstrzemięźliwości w Galicyi, projekt ten jest zbyt czynnym, a tём samém i bliższe jego roztrząśnienie niepotrzebném. Atoli liczba osób, które dotąd do tych towarzystw przystąpiły, jest w stosunku do konsumentów wódki przynajmniej na teraz nie tak znaczna, a możliwość dotrzymania ślubów wstrzemięźliwości, jest przy właściwych klimatycznych stosunkach i przy braku innego w zastępstwie napoju, jeszcze tak problematyczną, iż zawsze warto zastanowić się nad tём, czy pomieniony i przez niejednego z pochwalał przyjęty projekt*) może przyłożyć się pośrednio do osiągnięcia tego chwalebne go zamiaru, do którego bezpośrednio dążą towarzystwa wstrzemięźliwości.

Jeżeli z tego roztrząsania okaże się, że pomieniony projekt pod względem narodowo-ekonomicznych i wyższych socyalnych, moralnych pobudek, jest równie niebezpiecznym, jak i sam przez się praktycznie do wykonania niepodobnym, tedy towarzystwa wstrzemięźliwości okażą się tём ważniejszymi, i tём większém będzie żądanie, aby nad trwałą ich skutecznością jak najgorliwiej czuwać i pracować.

Projekt szanownego autora zależy głównie na tём: »Aby we wszystkich szynkowniach Galicyi kwartę wódki sprzedawać nie tanięj, jak po 32 kr. w. w., a w niektórych nawet obwodach nie tanięj jak po 40 kr. w. w.; w miarę zaś jakby ta wódka szła w handlu hurtowym w górę, usta-

nawiać wstyczniu każdego roku cenę wódki na szynkach na cały rok. Sprzedający wódkę tanięj niechby płacił karę pieniężną do kassy obwodowej na jaki fundusz dobroczynny. — Do utrzymania tój ustawy w jej mocy, niech będą upoważnione dominija, które gdy się dowiedzą o przestąpieniu zakazu, wyszlą mandatarjusza dla sprawdzenia czynu, a dalszym wymiarem kary zajmie się c. k. urząd obwodowy.«

Główne korzyści, mające być przez to krajowi zabezpieczone, są według zdania szanownego autora: z jednéj strony zmniejszenie konsumcyi wódki bez zrządzenia przez to (jak przez towarzystwa wstrzemięźliwości) uszczerbku dochodom z propinacyi, — z drugie j zaś strony łatwiejsze wykonanie owego, tak często dotychczas przekraczane go zakazu, aby Żydzi nie trudnili się wyszynkiem wódki po wsiach.

Przypuśćmy na chwilę, że ten projekt tak jak jest przedstawiony, da się wykonać. Przypuśćmy że Galicyję można od krajów sąsiednich szczelnie zamknąć, i że w same j Galicyi przez zrozumienie powszechnego dobra i przez zagrożoną karę pieniężną da się to uskutecznić, iż wódka w żadnej szynkowni nie inaczej jak po ustanowione j cenie, to jest kwarta po 12 do 16 kr. m. k. konsumentom sprzedawana będzie.

Jaki jest w Galicyi ogólny stosunek konsumcyi wódki do jej konsumcyi, od tego czasu jak zaprowadzono towarzystwa wstrzemięźliwości, nie jest mi wiadomo. Przed zaprowadzeniem tych towarzystw, ilość ogólną wódki na konsumcyję niższych klas potrzebną (po odręczeniu nie bardzo znacznego wywozu za granice prowincyi, i tój ilości, która na potrzeby innych stanów wychodzi), można było przyjąć na 1 milijon wiader w okrągłej liczbie. *) Rachujemyż kwartę dla całej Galicyi na wyszynk **)

*) Co do obliczeń, winniem powiedzieć, iż dokładności ich dalej nie posuwałem, jak tylko tyle, ile potrzeba tój rozprawy wymagać się zdawała. Tu, gdzie idzie o krocie i milijony, drobne różnice nie mają wielkie j wagi. Okrągłe liczby dają się łatwiej objąć i snadnie j wbić w pamięć. Z resztą, byłoby to śmiesznie, zapuszczać się z pedantyczną akuracnością w obliczanie jednośc i reńskich i krajcarów, gdy nie mogąc z zupełną dokładnością obliczyć konsumcyi wódki pojedynczych klas narodu, nie jestem pewien, czy powyższe obliczenie nie odstępuje od istotne go stanu o jakich 10 do 15,000 wiader. Ale że różnica ta więcj nie wynosi, zdaje mi się, iż mogę za to ręczyć.

**) Zbywało mi na wszelkich niezawodnych środkach do obrachowania średnie j ceny kwarty wódki na wyszynku w całej Galicyi.

*) W Nrze 45 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* z r. 1841, ktoś z podpisem Haliczjanin przyległ bardzo do projektu pana Mysłowskie go, oświadczając bez żadne go rozbioru: „że twierdzenie jakoby projekt zaprowadzenia jednako we j ceny wódki w wyszynkach, trudnym był do wykonania, jest bezzasadne.“ Wątpimy, aby tenże Haliczjanin po przeczytaniu niniejsze go artykułu, jeszcze przy swojem zdaniu obstawał, i chciał utrzymywać: „iż zdania pana Mysłowskie go nie podzielają tylko niektórzy obywatele, — rozumie się tacy, którzy w mieście wiek swój spędzają, i którzy tём samém nie są obznajmieni ze skłonnościami, sposobem życia i prowadzenia domu naszych rolników.“
Redakcyja.

średnio po 7 kr. m. k., tedy pieniężna wartość tej konsumcyi wyniesie około 6,860,000 zr. m. k. Gdyby zaś według propozycyi szanownego autora, w dziewięciu obwodach cenę kwarty wódki na 32 kr., a w innych na 40 kr. w. w. podwyższono, tedy takowa wymagałaby summy pieniężnej 14 do 15 milionów zr. m. k. Klasy ludu, o których tu mowa, żyją w ogóle w nie bardzo świetnych stosunkach, — gotowy grosz jest u nich dość rzadkim. Prócz tego co do odzieży, pomieszkania, pożywienia i rozrywek, są one, powiedziéć można, na *najmniejszość* ludzkich potrzeb zredukowane; — przeto nałożenie wyższej ceny na artykuł, który obecnie tę klasę ludu około 7 milionów zr. m. k. kosztuje, pociągnęłoby za sobą z pewnością ograniczenie konsumcyi. Moglibyśmy nawet podać w liczbach, jak dalece to ograniczenie nastąpiłoby musiało, gdyby takie podrożenie artykułu, który się zamienił w potrzebę codziennego użytku, nie wywarło znowu oddziaływania na zapłatę od roboty, i gdyby zresztą nic innego, wykonaniu tegoż projektu na zawadzie nie stało. Gdy bowiem wołscianin nie wiele może sobie oszczędzić na swój odzieży i pożywieniu, które i tak jest bardzo proste, przeto konsumpcja wódki musiałaby zejść przynajmniej na połowę swój dotychczasowej ilości.

Wziąłem więc umyślnie cenę przybliżoną, i to taką, że ona jest dość wysoką i mojemu rozumowaniu nie bardzo sprzyja. Ale, chochyśmy zamiast 7 kr. przyjęli 8 lub 9 kr., tedy zmieni się wprawdzie cyfra cokolwiek, jednak zawsze jeszcze nie będzie tak znaczną, laby przeto przypuszczenie, mogła się w swój isto cie zachwiać moja argumentacja, którą wyłożę. Zresztą, żem ani w tém miejscu, ani też w dalszym ciągu tej rozprawy, nie zapuścił się w różnice, jakie zachodzą między cenami wyrobu wódki w pojedynczych obwodach, spodziewam się, że mi szanowny autor nie będzie miał do wyrzucenia. Wszak i on w swoim projekcie, podzielił wszystkie obwody galicyjskie tylko na dwie grupy, chociaż mu zapewne lepiej jeszcze niż mnie wiadomo, że nawet w tych obwodach, w których on szynkową cenę na 32 kr. w. w., równie jak i w tych, w których ją na 40 kr. w. w. podnieść proponuje, znacznie różniące się ceny wyrobu wódki zachodzą. Nie chcąc rozciągać artykułu gazetowego, którego by długość czytelnikom i redakcyi była nie miłą i utrudzającą, nie mogłem się w rozróżnianie pojedynczych obwodów kraju zapuszczać.

Ależ i produkcja musiałaby wtedy upaść o połowę, a więc wynosiłaby rocznie tylko do 500,000 wiader. Jeszcze większe nastąpiłoby zmniejszenie konsumcyi a tém samém i produkcji wódki, gdyby towarzystwa wstrzeźliwości ciągle dalej się rozprzestrzeniały. Wszakże już dzisiaj wielu właścicieli dóbr utrzymuje, że przez te towarzystwa ponieśli już dotąd kilka tysięcy zr. straty na propinacyi. A jednak taniość wódki, ułatwiająca używanie tego trunku, jest jeszcze teraz najgłośniejszą przeszkodą, że te towarzystwa powszechnie się nie rozszerzyły. Podwyższenie ceny na 13 do 16 kr. m. k. za kwartę przysłoby bardzo w pomoc sprawie wstrzeźliwości. Jak zaś dalece przez wspólne działanie obu tych przyczyn konsumpcja może być ograniczoną, a tém samém i produkcja zmniejszoną, któżto naprzód obliczyć zdoła? Atoli, gdy, jakśmy wyżej okazali, przez pierwszą z tych przyczyn produkcja może spaść na 500,000 wiader, przeto wspólne ich działanie może jeszcze większe ograniczenie produkcji za sobą pociągnąć. Mam bowiem mocne przekonanie, że zamiarem szanownego autora nie było sparaliżować towarzystw wstrzeźliwości, ani też wprost dążyć do tego, aby je zakazano.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Tranzyt produktów rosyjskich przez Brody w r. 1843 i 1844.

Tranzyt ten wyniósł: w r. 1843: 72,825 pudów towarów rosyjskich, w wartości 917,858 rubli śr.; zaś w r. 1844: 86.825 pudów, w wartości 1,330,713 rubli śr.; przeto w r. 1844 był większy niż w roku poprzednim o 11,000 pudów, czyli o wartość pieniężną 412,855 rubli śr. Ta przewyżka tyczy się najwięcej wełny i wosku, którychto dwóch artykułów wprowadzono w r. 1843 z Rossyi przez Brody, niemal dwa razy tyle co w roku 1843. Przeciwnie zaś juchtów wyprowadzono w r. 1844 z Rossyi przez Brody o 12,000 cetnarów mniej, niż w r. 1843. — Kos styryjskich wprowadzono w r. 1844 przez Brody do Rossyi: 64,080 pudów, w wartości 589,573 rubli srebrnych.

(*Journ. d. öster. Lloyd.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 14. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dodatek nadzw.)

678

(2)

UWIADOMIENIE

OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok

1845.

c. k. uprzywilejowanej fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świeżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniające się kolory, kłęśłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiej zaś piękne są srebro i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownej publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużej jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczili, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 14. marca 1845.

Jan Milikowski.

Das Szczawnicer Mineralwasser

wird von nun an, mittelst eigens vorgerichteten Maschinen, welche ich gelegentlich meiner eben zurückgelegten Reise in die berühmtesten Kurorte Böhmens, und namentlich in Marienbad, Eger, Karlsbad, Bilin, als die zweckmäßigsten erkannte, in Flaschen gefüllt und der Art mit Korkstopfeln auf das beste versorgt werden, das hiedurch nicht nur das Mineralwasser in seiner vollen Güte und Kraft erhalten, aber insbesondere noch jeder Verflüchtigung des kohlensauren Gases, als des wichtigsten Bestandtheiles bei Mineralwässern, vollends begegnet wird.

Indem ich diese Vortheile, hiemit den Herrn Abnehmern des Szczawnicer Mineralwassers bekannt mache, füge ich noch den Antrag bei, wienach ich all' jenen Uternehmern, welche Wohngebäude für Miethe an die Kurgäste, in dem jährlich an gutem Ruf und Anzahl der Kurgäste bedeutend zunehmenden Kurorte Szczawnica aufzuführen und auf diese Art ihr Kapital mit vielen Vortheilen nutzbringend anzulegen beabsichtigen würden, bei dieser Unternehmung sowohl rücksichtlich des zu erlangenden Baugrundes als auch rücksichtlich des beizuschaffenden Baumaterials, auf das möglichste behülflich zu sein mich bestreben wolle.

Joseph v. Szalay,

Eigenthümer der Herrschaft und des Kurorts in Szczawnica.

Woda mineralną szczawnicką

będą odtąd napełniane flaszki, za pomocą przeznaczonych do tego oddzielnych maszyn, które w mojej własnieco odbytej podróży do najsłynniejszych wód mineralnych w Czechach, a mianowicie do **Marienbadu, Eger, Karlsbadu, Bilin**, za najodpowiedniejsze celowi uznałem. Zakorkowanie zaś uskutecznione będzie jak najszczelniej w ten sposób, iż przezeń woda mineralna nie tylko że się utrzyma w flaszkach w całej swojej przymiotowości i sile, ale prócz tego zapobieżono będzie jak najzupełniej wszelkiemu ulotnieniu się gazu - kwasu węglowego, jako najważniejszej części składowej wód mineralnych.

Donosząc niniejszém o tych korzyściach JMéPanom zgłaszającym się o wodę mineralną szczawnicką, zwracam zarazem uwagę na to, iż wszelkim przedsiębiorcom, którzyby w **Szczawnicy** (owem miejscu z swoich wód uzdrowiających corocznie słynniejszém i przez coraz większą liczbę gości kąpielowych odwiedzaném) zakładac chcieli budynki mieszkalne do wynajmowania gościom, i tém samém z wyłożonego na to kapitału wiele mieć korzyści, iż mówię w tém przedsiębiorstwie starać się będą ile możliwości być im pomocnym, tak co do udzielania placów na budowę, jako też i co do dostawy materiału budulcowego na ten cel potrzebnego.

Józef Szalay.

właściciel Szczawnicy i zakładu wód mineralnych.